

Kasa ważniejsza niż pacjent

[Nasza Polska](#) | 29.10.2013 | Rubryka: Polska Dzisiaj | Strona: 4 | Autor: [Anna Skopińska](#) | Temat: Prasa ogólnopolska - Ministerstwo Zdrowia

Okazuje się, że rok 2013 jest dla NFZ wyjątkowo udany. Fundusz ma się tak dobrze, że wypracowuje same zyski. I na lekach refundowanych, i na limitach dla szpitali i lekarzy specjalistów, i na odmowach finansowania drogich terapii ratujących życie. Ale to nie koniec. Niedawno pani prezes zakomunikowała, że w Funduszu pozostało to, czego nie wydano w ubiegłym roku i ponad 285 mln zł zostanie zachowane na funduszu zapasowym NFZ. Czyli ani na onkologię, ani na nowoczesne terapie, ani nawet na badania profilaktyczne, tylko do siebie.

Niezwykle upokarzające to decyzje. Tym bardziej że coraz więcej osób ma problemy z dostaniem się do specjalisty, coraz większy jest odsetek odchodzących z kwitkiem, bo przecież limity nie do przejścia, coraz mniej badań, na które bez oporów skierowania dają lekarze podstawowej opieki zdrowotnej, a coraz więcej narzekań i dramatów związanych z trudnościami w dostępie do leczenia. O tym, jak jest, można przekonać się w kolejkach w rejestracjach, przed gabinetami lekarzy czy choćby szukając pomocy w nagłym wypadku. Wypracowano bowiem takie procedury, w których - co okazuje się w praktyce - nie ma miejsca dla pacjenta. Obrazki z izb przyjęć czy tak nowoczesnie brzmiących i kojarzących się z ratunkiem SOR-ów pokazują, jak jest naprawdę. Papierki, ubezpieczenia - nieważne, że człowiek potrzebuje pomocy - i wielkie słowa o tym, że to nie szpital winien pomagać, np. gdy potrzebna natychmiastowa interwencja chirurga, neurologa czy badanie tomografem, lecz lekarz rodzinny. Wzajemne odpychanie, wysuwanie ustaw i przekonywanie kto, za ile i kiedy, sprawia, że chory czuje się, jak ktoś niechciany i niepotrzebny. Narażanie na wielogodzinne oczekiwanie starszych ludzi - bo rzekomo w systemie trzeba sprawdzić, czy odmawianie pomocy bezdomnym, bo nie mają odpowiedniego kwitka, prowadzi do sytuacji, jak ta sprzed kilku tygodni, gdy odrzucony chory umiera przed poradnią. Takich sytuacji i zdarzeń jest coraz więcej, bo dla **Ministerstwa Zdrowia** i NFZ liczy się przede wszystkim stan dokumentów. I to, by „zysków netto” było jak najwięcej. •